

Na Opolskim Rynku

1/ Na opolskim rynku zegar smutno bije,
tam moja blondyna ślubne wino pije.
Ślubne wino pije, ze mną wypić nie chce.
Ej boli mnie, boli, moje biedne serce.

A u sąsiada tam kapela gra, dziś moja miła śluby ma.

A u sąsiada tam, po tańcu śpią, gdy inny już ślubuje z nią.

A u sąsiada tam kapela gra, dziś moja miła śluby ma.

A u sąsiada tam, po tańcu śpią, gdy inny już ślubuje sobie z nią.

2/ Na niebie wysokim jaskółki furgają,
najwięcej chłopaki blondyny kochają.
Kochałem blondynę, niebieskie oczęta,
jak taką pokochasz, na zawsze pamiętasz.

3/ Topiłem swą żalność w piwie, wódce, winie,
i nie zapomniałem o swojej blondynie.
I nie zapomniałem, zapomnieć nie mogę,
zapakuję graty i wyruszę w drogę.

4/ Idę sobie drogą, ludzie mnie pytają,
czemu mi nad głową jaskółki furgają?
Ludzie moi mili, to z takiej przyczyny,
byście nie wierzyli w wierność u blondyny